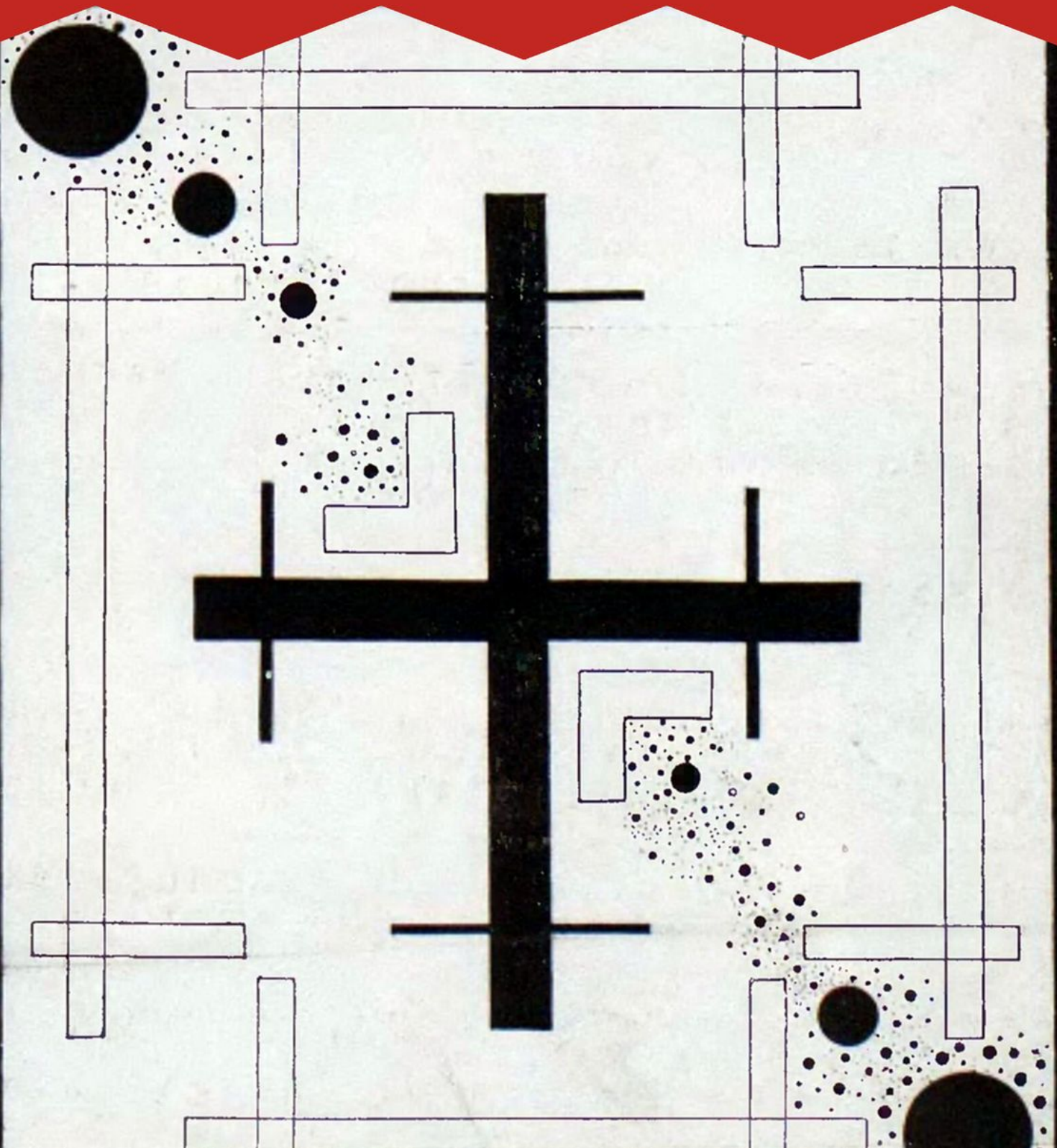


Odwiedziny



TADEUSZ BOROWSKI

Odwiedziny

Szedłem nocą, piąty w szeregu. Brązowy płomień palonych ludzi chwiał się w środku fioletowego nieba.

W tej łagodnej ciemności miałem oczy szeroko otwarte i chociaż krew z przebitego bagnetem uda obejmowała mi ciało ciepłem, które przy każdym kroku potęgowało się aż do bólu, a z tyłu przez gęsty skwapliwy tupot męskich nóg wyczuwałem drobny, lękliwy krok kobiet (wśród nich szła również dziewczyna, która kiedyś należała do mnie) — to jednak nie potrafię powtórzyć z tej nocy nic prócz tego, co widziałem, szeroko otwierając oczy.

Widziałem więc w tę noc, jak półnagi, parujący potem człowiek, wypadłszy na żwir rampy obozowej z bydłowego wagonu, w którym nie było już powietrza, zachłysnął się głęboko rześkim, chłodnym mrokiem, zatoczył się ku innemu człowiekowi i objąwszy go kurczowo ramieniem począł wmawiać w niego nieprzytomnie: „Bracie, bracie...”.

Jeszcze inny człowiek (w walce o powietrze przyduszono go w wagonie, przy szparze), leżąc w szopie na kupie dymiących ciał, kopnął nagle z całej siły schylonego nad nim złodzieja, który ściągał mu z nogi niepotrzebny już przecież umarłemu — prawie nieużywany, chromowy oficerski but.

Przez wiele dni potem widziałem, jak mężczyźni płakali nad kilofem, łopatą i przy lorze¹. Jak dźwigali szyny, worki z cementem, betonowe słupy na ogrodzenie, jak równali pieczołowicie ziemię, głaskali szuflami ściany rowów, wznosili baraki, wieże strażnicze i krematoria. Jak zżerały ich świerzb, flegmona, tyfus i głód. Widziałem innych, którzy kolekcjonowali brylanty, zegarki oraz złoto i skrzętnie chowali je w ziemi. Jeszcze inni ze snobizmu starali się zabić jak najwięcej ludzi i pojąć możliwie wiele kobiet.

Aha, widziałem także kobiety, które nosiły belki, pchały wozy i taczki oraz budowały tamy przy stawach. Także takie, które oddawały się za kawałek chleba. Takie, które stać było na kupno kochanka — za jedwabne koszule, za złoto i za biżuterię zrabowaną ludziom umarłym. Widziałem także dziewczynę (która kiedyś należała do mnie) pokrytą wrzodami i łysą, ale to już moja prywatna sprawa.

Ci wszyscy zaś, którzy z powodu flegmon, świerzbu i tyfusu, a także dlatego, że byli zbyt chudzi, szli do komory gazowej, prosili pielęgniarzy (ładujących ich na krematoryjne auta), aby patrzyli i pamiętali. I aby powiedzieli prawdę o człowieku — tym, którzy jej nie zaznali.

Właśnie spoglądałem przez oplecione dzikim winem okno, za którym jest wypalony aż po niebo dom, dalej zwalisko klasycznej bramy z ocalałą amforą na kolumnie, banalne, pachnące i kwitnące drzewo lipowe oraz niebo zbiegające ku widnokręgowi ruin po drugiej stronie migotliwej rzeki.

Siedzę w cudzym pokoju, wśród nieswoich książek i pisząc, że widziałem niebo, mężczyzn i kobiety, myślę uporczywie, iż tylko siebie nie mogłem zobaczyć. Pewien młody symboliczno-realistyczny poeta opowiada o mnie z kostycznym lekceważeniem, że mam obozowy kompleks.

Za chwilę odłożę pióro i tęskniąc do ludzi, których wtedy widziałem, będę się zastanawiał, dokąd dziś pójść w odwiedziny: czy do przyduszonego człowieka w oficerkach, obecnie inżyniera elektrowni miejskiej, czy też do właściciela doskonale prosperującego baru, który kiedyś szeptał mi: „Bracie, bracie...”.

Pamięć, Obowiązek, Prawda

Artysta, Wojna

¹lora — odkryty wagon towarowy. [przypis edytorski]

Innych odwiedzają ci, którzy grzebiąc w zmieszanych z ziemią, przegniłych ludzkich popiołach, pilnie szukają w nich zagubionego złota.

Korzyść

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/borowski-kamienny-swiat-odwiedziny/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Borowski, *Kamienny świat*, "Czytelnik" Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Ilona Kalamon, Paulina Chormańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).